doi: 10.23734/wwr20112.229.258

MARIA RADZISZEWSKA
UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

Współdziałanie nauczycieli i szkoły ze środowiskiem rodzinnym w regionie Warmii i Mazur (1945-1956)

Common initiatives of teachers, school and the family environment in the Warmia and Mazury regions (1945-1956).

Abstract: The article deals with the issue of teachers and school cooperation with parents (teacher-school-parent cooperation) in the Warmia and Mazury regions between the years 1945-56. In view of a specific situation of Polish education in the region, the cooperation took different forms. The contact between teachers and parents was limited to initiating educational, caring and charity tasks. Parents could be actively involved in the interpretation and fulfilment of the school needs thanks to parents' auspices, and from 1949 thanks to parental and caring committees founded to realize the Stalinian concept of upbringing.

Key words: Warmia and Mazury regions, categories of social groups, cooperation, school, teacher, family environment, parents auspices, parental and caring committees.

Pole penetracji badawczych wyznacza pojęcie „współdziałania". „Współdziałanie pojmuje się jako uczestnictwo podmiotów, w tym przypadku rodziny ucznia i nauczycieli, w sytuacji zadaniowej, występujących wspólnie i z własnej woli oraz posiadających uświadomiony cel. (…) Współdziałanie powinno być zorientowane na dobro dziecka – ucznia, na optymalizowanie jego warunków rozwojowych, któremu nauczyciele i rodzice służą w różny sposób uzależniony od ich odmiennych funkcji. Nie chodzi zatem jedynie o wspieranie się szkoły rodzicami dla realizacji jej celów edukacyjnych, a raczej o wspólną troskę w zakresie prawidłowego rozwoju fizycznego, sprawności intelektualnych i akceptowanych cech osobowości dziecka"[1]. W urzeczywistnianiu idei współdziałania istotną

rolę odgrywają podmioty relacji interpersonalnej, czyli nauczyciele, uczniowie i rodzice. Zatem przedmiotem niniejszych badań uczyniono nauczycieli, uczniów oraz rodziców dzieci uczęszczających do szkół powszechnych i podstawowych[2] na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956.

Charakterystyka nowego społeczeństwa Warmii i Mazur

Chcąc podjąć problematykę współdziałania różnych podmiotów funkcjonujących na terenie szkoły, należy przedstawić ogólną charakterystykę społeczności Warmii i Mazur. Poznanie środowiska rodzinnego uczniów sprowadza się do opisu złożonych układów i sytuacji społecznej, wynikających ze struktury i funkcjonowania ich rodzin[3].

Po ustaniu działań wojennych zaczęło kształtować się nowe społeczeństwo Warmii i Mazur, które było zróżnicowane nie tylko pod względem narodowości, języka, kultury, religii[4], ale także tradycji oświatowych. Strukturę społeczeństwa tworzyli: autochtoni (Niemcy, Warmiacy i Mazurzy), ludność napływowa (Wielkopolanie, Małopolanie, Pomorzanie), oraz przesiedleńcy (Polacy z Kresów Wschodnich oraz Ukraińcy i Łemkowie[5]). Pod koniec lipca 1945 roku ogólna liczba ludności Okręgu Mazurskiego wynosiła 247635 osób. Największy odsetek mieszkańców stanowiła ludność niemiecka (57,5%) skupiona w takich powiatach jak: bartoszycki, braniewski, giżycki, kętrzyński, lidzbarski, morąski, mrągowski, pasłęcki, reszelski i suski, natomiast wskaźnik autochtonów, czyli Warmiaków i Mazurów stanowił zaledwie 12,5% i był ponad dwa razy niższy od odsetka osadników (30,1%). Najwięcej autochtonów zamieszkiwało środkowe i południowe powiaty Okręgu Mazurskiego, zaś ludność

---

1 K. Jakubiak, *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1997, s. 15.

2 W latach 1944/45 – 1947/48 funkcjonowała siedmioletnia szkoła powszechna, zaś w roku szkolnym 1948/49 wprowadzono 11-letnie szkoły ogólnokształcące z podziałem na stopnie: podstawowy i licealny obejmujące klasy I – XI i podstawowy o różnym stopniu organizacyjnym, zatrudniające od jednego do trzech nauczycieli.

3 E. Jackowska, *Środowisko rodzinne a przystosowanie społeczne dziecka w młodszym wieku szkolnym*, Warszawa 1980, s. 28.

4 Polacy, Warmiacy i Kresowiacy byli wyznania rzymsko-katolickiego, ludność mazurska przynależała do kościoła ewangelicko-augsburskiego, zaś ludność ukraińska wyznawała obrządek greckokatolicki lub prawosławny.

5 H. Murawska, *Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskiem*, Olsztyn 2000, s. 173-177.

napływową kierowano przede wszystkim do powiatów: iławeckiego, nidzickiego, piskiego, węgorzewskiego i do Olsztyna[6].

Nowe społeczeństwo Warmii i Mazur złożone z różnych kategorii grup ludnościowych charakteryzowało się odmiennym życiem społeczno-kulturowym. Odmienność przede wszystkim zauważało się w zwyczajach, tradycji, poglądach, normach obyczajowych, stosunku do zastanej rzeczywistości czy wewnętrznych podziałach na tle regionalnym, politycznym i ekonomicznym[7].

W regionie Warmii i Mazur ludność niemiecka zamieszkiwała obszary środkowe i północne. Po ustaniu działań wojennych ta grupa ludności rozpoczęła emigrację lub była wysiedlana za granice Polski. W ramach przymusowych wysiedleń za Odrę jako pierwszy przesiedlano „element uciążliwy", czyli niemieckich urzędników, nauczycieli i księży, pozostałych wykorzystywano jako bezpłatną siłę roboczą[8]. Położenie ludności niemieckiego pochodzenia wobec innych grup było niekorzystne, gdyż względem niej utrzymywano godzinę policyjną, nałożono obowiązek noszenia na lewym ramieniu białej opaski z dużą literą „N", a także poddawano ją częstym rejestracjom, gdy poruszała się poza rejonem zamieszkania[9]). Wykluczenie Niemców z polskiej społeczności miało ujemny wpływ na stosunek do szkoły i nauczycieli[10]. Indywidualne oraz zbiorowe wysiedlenie Niemców zakończyło się w 1950 roku. Do tego czasu województwo olsztyńskie opuściło 72000 Niemców[11], a więc niemal połowa według stanu z 1945 roku.

Opuszczone przez ludność niemieckiego pochodzenia tereny Warmii i Mazur należało zasiedlić i zagospodarować[12]. Pierwszymi osadni-

---

6 S. Żyromski, *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim w latach 1945-1949*, Olsztyn 1971, s. 51.

7 Z. Dulczewski, *Społeczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*, Poznań 1964, s. 100.

8 R. Tomkiewicz, *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna 1945-1956,* Olsztyn 2003, s. 20-28.

9 J. A. Włodarski, *Stosunek Armii Czerwonej i polskich organów bezpieczeństwa do ludności niemieckiej na obszarze powiatu pasłęckiego w latach 1945-1947* [w:] Z. Rondomańska (red.) *Nad Bałtykiem, Pregołą i Łyną XVI-XX wiek. Księga pamiątkowa poświęcona Jubileuszowi 50-lecia pracy naukowej Profesora Janusza Jasińskiego*, Olsztyn 2006, s. 457.

10 Confer: T. Filipkowski, *Próby pozyskania dla polskości Warmiaków i Mazurów po 1945 roku* [w:] T. Filipkowski, W. Gieszczyński, (red.), *Wysiedlać czy repolonizować? Dylematy polskiej polityki wobec Warmiaków i Mazurów po 1945 roku*, Olsztyn 2001, s. 39-61.

11 S. Achremczyk, *Historia Warmii i Mazur. Od pradziejów do 1945 roku*, Olsztyn 1992, s. 278.

kami byli Polacy z rdzennych ziem dawnych oraz Warmiacy i Mazurzy. Autochtoni przemieszczali się po Okręgu Mazurskim z kilku względów. Przede wszystkim poszukiwali bliskich, z którymi rozłączyła ich wojna. Wojsko rosyjskie przymusowo wysiedlało ich z własnych majątków. Na bardziej bezpiecznym obszarze oczekiwali na powrót najbliższych z obozów jenieckich lub oczekiwali na możliwość wyjazdu za granicę w celu połączenia się z rodziną. Po stracie mienia na skutek działań wojennych lub przez szabrowników po prostu poszukiwali nowego miejsca do egzystencji[13]. Autochtoni nazywani też ludnością rodzimą lub tubylczą[14] zamieszkiwali południowe i środkowe tereny województwa, najczęściej osiedlając się na wsiach[15]. Największe skupisko ludności warmińskiej znajdowało się w powiatach: olsztyńskim, biskupieckim i od 1950 roku lidzbarskim[16]. Natomiast Mazurzy zamieszkiwali powiaty: giżycki, mrągowski, nidzicki, ostródzki, piski, szczycieński. W 1947 roku stanowili 78,7% ogółu mieszkańców tego obszaru bez powiatu nidzickiego[17].

Adaptacja ludności rodzimej do nowych warunków życia i pracy była szczególnie skomplikowana. Składało się na to wiele czynników. Po pierwsze to zróżnicowany stan świadomości narodowej autochtonów[18]. Ludność rodzima posiadała przede wszystkim poczucie przynależności regionalnej tzn. najpierw czuła się Warmiakami lub Mazurami. Najstarsza generacja trwała przy języku (warmińskim i mazurskim) i obyczajach polskich, natomiast średnie i najmłodsze pokolenie autochtonów w większości nie znające języka polskiego uważało się za Niemców. O ile pokolenie średnie było dwujęzyczne o tyle generacja najmłodsza używała wyłącznie języka niemieckiego, co zauważało się szczególnie w środo-

---

12 A. Sakson, *Ludność rodzima Warmii i Mazur po 1945 roku – liczebność i kondycja,* [w:] *Wysiedlać...* dz. cyt., s. 16.

13 Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie (OBN), zespół: Zbiory Specjalne, sygn. R –14, E. Bielawski, Wspomnienia z lat 1945-1964, k. 3.

14 A. Sakson, *Ludność…*, dz. cyt., s. 16.

15 B. Beba, J. Pijanowska, *Demograficzne uwarunkowania rozwoju kultury na Warmii i Mazurach*, [w:] B. Domagała, A. Sakson (red.), *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, Olsztyn 1998, s. 25.

16 L. Kosiński, *Pochodzenie terytorialne ludności Ziem Zachodnich w 1950 roku. Dokumentacja geograficzna*, Z. 2, Warszawa 1960, tab. 2.

17 S. Żyromski, *Procesy…,* dz. cyt., s. 105.

18 Zjawisko to występowało na całym obszarze Ziem Odzyskanych. Confer: m. in.: B. Cimała, S. Senft, *Ludność rodzima na Śląsku Opolskim w polityce władz wojewódzkich w latach 1950-1956,* „Studia Śląskie" 1994; A. Szyfer, *Przemiany społeczno-kulturowe na wsi warmińskiej w latach 1945-1970,* Olsztyn 1971, s. 54.

wisku szkolnym: „W dniu dzisiejszym [01.10.1945] została otwarta szkoła. Dzieci zapisanych jest 27. Są to sami Warmiacy. Dwoje tylko mówi po polsku”[19]. Tylko niewielki odsetek ludności mazurskiej identyfikował się z państwem polskim[20]. Wobec autochtonów podejmowano nieudane próby repolonizacji[21] m.in. poprzez nadawanie obywatelstwa polskiego[22]. W pierwszych latach po wyzwoleniu polską ludność rodzimą uznawano za niemiecką, gdyż: „na tych terenach niemożliwa była do uchwycenia granica między polskością a niemieckością”[23]. Posługiwanie się językiem niemieckim czyniło z autochtonów Niemców i stanowiło główny czynnik konfliktów grup ludności. Warmiacy i Mazurzy byli pomijani przy obsadzaniu stanowisk urzędniczych, grabiono pozostałości ich mienia. Ich nędza była przyczyną pośmiewisk i absencji dzieci w szkole. Utożsamiani z narodowością niemiecką przez osadników z rdzennych ziem polskich, nie czuli wtedy potrzeby bycia Polakami[24]. Powyższe czynniki wpłynęły na to, że autochtonów cechowała silna tendencja do izolowania się względem pozostałych grup ludnościowych, którzy traktowali ich jako „grupę ludności drugiej kategorii”[25]. Przeżycia wojenne oraz narastające antagonizmy z ludnością napływową sprawiły też, że ludność miejscowa nie angażowała się w życie społeczne.

Sąsiadami autochtonów w Okręgu Mazurskim zostawali także Polacy, którzy przybywali tu z Mazowsza, Kurpiowszczyzny i Białostocczyzny. To oni byli pierwszymi organizatorami każdej dziedziny życia w regionie.

---

19 OBN, zespół: Zbiory Specjalne, sygn. R – 158/X/1, Wspomnienia nauczycieli, wyciągi z kronik szkolnych, odpisy protokołów powizytacyjnych i wycinki z prasy (lata 1945--1969). Zbiory Stanisława Witkowskiego, k. 116.

20 A. Sakson, *Ludność...* dz. cyt., s. 17.

21 W rzeczywistości repolonizacja przekształciła się w przymusową polonizację (wynaradawianie, nadawanie cech polskości). Formalnym przejawem polonizacji stała się weryfikacja narodowościowa. W istocie chodziło o oddzielenie Niemców od osób polskiego pochodzenia, w celu stworzenia państwa jednorodnego. Tamże.

22 Prawo obywatelstwa polskiego nadawano „każdej osobie, która przed dniem 1 stycznia miała na obszarze Ziem Odzyskanych stałe miejsce zamieszkania, udowodniła swą polską narodowość przed komisją weryfikacyjną (narodowościową) i uzyskała na tej podstawie stwierdzenie swej polskiej narodowości przez właściwą władzę administracji ogólnej I instancji oraz złożyła deklarację wierności Narodowi i Państwu Polskiemu”. Dz. U. RP 1946, nr 15, poz. 106, Ustawa z dnia 28 kwietnia 1946 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego osób narodowości polskiej zamieszkałych na Ziemiach Odzyskanych.

23 R. Tomkiewicz, *Władze lokalne a proces repolonizacji,* [w:] *Wysiedlać*...dz. cyt., s. 90.

24 G. Strauchold, *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944-1948,* Olsztyn 1995, s. 12-164.

25 H. Murawska, *Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskiem,* Olsztyn 2000, s. 174.

W lipcu 1945 roku około 8000 mieszkańców Warszawy osiedliło się w Olsztyńskiem[26]. W celu poprawy dotychczasowych warunków życiowych w żywiołowym tempie osadnicy „zza miedzy" zajmowali najbliżej położone powiaty, jak: nidzicki, szczycieński, olsztyński, mrągowski, biskupiecki, piski, giżycki i węgorzewski[27]. W drugiej połowie 1945 roku władze wydały zarządzenie, zgodnie z którym, ludność przybyłą z województwa warszawskiego należy osiedlać tylko w powiatach braniewskim, iławeckim, pasłęckim, suskim i bartoszyckim, jedynie na podstawie dokumentów wydanych przez Państwowy Urząd Repatriacyjny (PUR). Działanie administracji podyktowane było ochroną ludności rodzimej i walką z plagą szabrownictwa. Zakaz osiedlania się na pograniczu mazurskim dotyczył ludności z Mazowsza i Suwalszczyzny[28]. Ta grupa ludności traktowała swój pobyt na Warmii i Mazurach za przejściowy. Nie posiadając dostatecznej wiedzy o historii tych ziem – autochtonów utożsamiała z Niemcami, Kresowiaków nazywała „ruskami, żywiołą, parsiukami" wyśmiewając także ich niższy poziom kulturalny, odrębność językową i ubiory[29], siebie zaś uważała za panów i Polaków.

Trzecia grupa zróżnicowanego społeczeństwa Warmii i Mazur to ludność kresowa, która brała największy udział w zasiedlaniu miast, takich jak: Braniewo, Lidzbark, Olsztyn, Orneta i Ostróda oraz środkowych i północnych części regionu przy głównych szlakach kolejowych[30]. Kresowiacy (niesłusznie nazywani repatriantami) to ludność przesiedlona z Białoruskiej i Litewskiej Socjalistycznych Republik Radzieckich, wśród której przeważały rodziny rolnicze z dawnych województw: wileńskiego, nowogrodzkiego, białostockiego, poleskiego[31]. W grudniu 1946 roku liczba ludności z polskich kresów wschodnich w województwie olsztyńskim wynosiła 113938, z tego 54368 to mieszkańcy miast[32]. Kresowiacy w porównaniu do innych mieszkańców regionu reprezentowali niski poziom cywilizacyjny oraz ogólny poziom wykształcenia. Pomimo tego, że nowe środowisko różniło się znacznie od ich rodzimego, to stosunkowo

26 S. Achremczyk, *Historia*...dz. cyt., s. 280.
27 B. Beba, J. Pijanowska, *Demograficzne*...dz. cyt., s. 25.
28 S. Achremczyk, *Historia*...dz. cyt., s. 279. Confer: T. Baryła, *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów 1945 r.,* Olsztyn 1996, s. 87-88.
29 T. Bierkowski, *Społeczny ruch kulturalno-oświatowy na Warmii i Mazurach (1945--1970),* Olsztyn 1980, s. 18.
30 S. Achremczyk, *Historia*...dz. cyt., s. 280.
31 H. Murawska, *Przesiedleńcy*...dz. cyt., s. 175.
32 S. Żyromski, *Procesy*… dz. cyt., s. 65 i 91.

szybko aklimatyzowali się do zastanych na Warmii i Mazurach warunków materialnych np. obszerniejszych, zelektryfikowanych i wyposażonych w udogodnienia domów. Ludność tę cechował patriotyzm i głęboka religijność oraz życiowa zaradność. Osiedlanie się Kresowiaków w większych skupiskach sprzyjało zachowywaniu i kultywowaniu tradycji, a także organizowaniu życia społecznego i kulturalnego zwłaszcza przez inteligencję przybyłą z Wilna i miasteczek Wileńszczyzny oraz z Litwy[33].

Liczba ludności województwa olsztyńskiego w styczniu 1947 roku wynosiła 449690, zaś ponad 10% tej liczby stanowili mieszkańcy Olsztyna[34]. W ramach Akcji „Wisła" do grona nowego społeczeństwa dołączyli Ukraińcy i Łemkowie[35], którzy w 1947 roku stanowili 10% ogółu ludności województwa olsztyńskiego. Wysiedleni ze swoich terenów w warunkach przymusu administracyjnego, przybywali na Warmię i Mazury, aby zamieszkać w wyludnionych północnych powiatach – iławeckim, węgorzewskim, pasłęckim, braniewskim, morąskim, lidzbarskim i giżyckim[36]. Ludność tę osiedlano przeważnie na wsiach w dużych gospodarstwach wcześniej już zajętych przez innych osadników, co stało się podłożem sąsiedzkich konfliktów i w konsekwencji doprowadziło do wieloletniej wzajemnej nieufności i wrogości. Polityka polskich władz nastawiona na ograniczanie ludności ukraińskiej swobody poruszania się czy zrzeszania w organizacjach społecznych i kulturalnych spowodowała izolację tej grupy ludności. Ukraińcy przybywający do województwa olsztyńskiego w poczuciu wyrządzonej im krzywdy sami zachowywali świadomość odrębności etniczno-narodowej, gdyż u pozostałych mieszkańców regionu nie znajdowali zrozumienia np. dla praktyk religii greckokatolickiej czy prawosławnej[37]. Ludność ukraińska zmagała się z wieloma problemami, w tym także z możliwością organizowania szkół z językiem ukraińskim. W pięć lat po wysiedleniu, w miejscowościach, w których przeważała ludność ukraińska (w powiatach: górowskim, pasłęckim i węgorzewskim) wprowadzano do szkół podstawowych dodatkową naukę języka ukraińskiego, zaś pierwsze szkoły podstawowe z ukraińskim językiem wykładowym zostały powstawać dopiero w roku szkolnym 1956/1957[38].

---

33 H. Murawska, *Przesiedleńcy*...dz. cyt., s. 176.
34 *Dane statystyczne województwa olsztyńskiego na dzień 1 stycznia 1947 roku*, Wojewódzki Urząd Statystyczny, Olsztyn 1947.
35 H. Murawska, *Przesiedleńcy*… dz. cyt., 173-177.
36 S. Achremczyk, *Historia* ...dz. cyt., s. 280.
37 H. Murawska, *Przesiedleńcy*...dz. cyt., s. 176-177.

W wyniku zasiedlania Północnych Ziem Odzyskanych dochodziło do: „zjawiska tzw. »zderzenia się« regionalnych wzorów kulturowych, regulujących zachowania się zarówno jednostek jak i grup ludzkich”[39]. „Zderzenie się” zróżnicowanych grup społecznych należy traktować jako stan wyjściowy dla dalszych procesów adaptacyjnych, integracyjnych i stabilizacyjnych[40]. Istotną rolę w scalaniu nowych mieszkańców Warmii i Mazur odgrywała szkoła i pracujący w niej nauczyciel, przede wszystkim przez możliwość upowszechniania języka polskiego. Sam fakt uczęszczania dzieci do szkoły miał uaktywnić ich rodziców do nawiązywania kontaktów ze szkołą i rozwijania bezpośrednich i pośrednich form współdziałania między rodzicami a środowiskiem szkolnym. Współpraca szkoły z rodzicami w Olsztyńskiem w latach 1945-1956 nie była jednorodna. W latach 1945-1948 kontaktowanie się rodziców ze szkołą miało charakter spontaniczny i zazwyczaj ograniczało się do niezbędnego minimum, co warunkowane było następstwami działań wojennych. Od 1949 roku zauważa się ingerencję partii PZPR na płaszczyźnie współdziałania szkoły ze środowiskiem rodzinnym, m.in. poprzez nowe wytyczne dla nauczycieli i rodziców w zakresie wzmacniania ich kontroli nad uczniami (dziećmi).

Bezpośrednie formy współdziałania nauczycieli i rodziców w latach 1945-1948

Współdziałanie nauczycieli szkół powszechnych ze środowiskiem rodzinnym w regionie Warmii i Mazur do przełomu roku 1948/1949 opierało się na założeniach idei współpracy z okresu międzywojennego. Założenie współdziałania szkoły z domem rodzinnym zostało uregulowane w „Statucie publicznych szkół powszechnych siedmioletnich” z 21 listopada 1933 roku i należało je traktować jako zadanie pracy wychowawczej. W „Statucie” czytamy, iż „Łączność szkoły i domu w akcji wychowawczej polega przede wszystkim na zainteresowaniu i uświadamianiu rodziców

[38] 2 września 1956 roku w Baniach Mazurskich zorganizowano pierwszą szkołę podstawową z ukraińskim językiem wykładowym. W. Korzeniewska-Lasota, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach w latach 1947-1970,* Olsztyn 2007, s. 134-154.

[39] Z. Dulczewski, *Przemiany społeczno-kulturalne na Ziemiach Zachodnich*, [w:] *De omnibus rebus…,* tenże, Poznań 2003, s. 207.

[40] M. Radziszewska, *Integracyjna rola nauczyciela i szkoły na Warmii i Mazurach (1945--1956),* maszynopis złożony do pracy zbiorowej przygotowywanej przez Zakład Historii Nauki, Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Gdańskiego.

o pracy i dążeniach szkoły, wzajemnym informowaniu się o pracy i warunkach życia ucznia oraz na czynnej współpracy rodziców ze szkołą. Łączność ta, wyrażająca się w stałych oraz doraźnych formach, winna przyczyniać się do bliskiego i ścisłego współdziałania szkoły i domu"[41]. Współdziałanie szkoły z rodziną przede wszystkim zobowiązywało nauczycieli do czynnej współpracy z rodzicami uczniów oraz do umożliwiania im podejmowania wspólnych przedsięwzięć wychowawczych. Integrowanie współdziałania wychowawczego rodzicom miały ułatwić organizacje rodzicielskie (np. Zespoły Rodziców[42]) i szkolne patronaty rodzicielskie określane również opieką szkolną lub kołami opieki rodzicielskiej (KOR). Patronaty rodzicielskie działające na terenie szkół powszechnych zajmowały się zadaniami o charakterze charytatywnym oraz akcentowały troskę mającą na celu zapewnienie należytego spełniania przez dzieci obowiązku szkolnego. Patronaty miały własne organa szkolne i klasowe, skupiły wśród członków rodziców aktualnie uczących się w danej szkole dzieci. Zarówno opieka szkolna, jak i koła opieki rodzicielskiej zajmowały się:

- współpracą w zakresie realizacji zadań programu dydaktyczno-wychowawczego szkoły,
- pracą nad utrzymaniem zdrowia i higieny młodzieży,
- otaczaniem opieką internatów szkolnych i stancji uczniowskich,
- pomocą nauczycielom w poznawaniu uczniów oraz opieka nad samorządem szkolnym, spółdzielczością uczniowską i organizacjami młodzieżowymi,
- stymulowaniem i ukierunkowaniem czytelnictwa uczniów,
- pomocą w zakładaniu i prowadzeniu świetlic i ogródków szkolnych,
- czuwaniem nad całokształtem życia pozaszkolnego młodzieży,
- udziałem w prowadzeniu pedagogizacji,
- pomocą w organizacji pracy domowej dzieci[43].

Wśród form współdziałania nauczycieli i rodziców wyróżnia się grupy indywidualne (bezpośrednie) i zbiorowe (pośrednie). W grupie bezpośredniego współdziałania wyodrębnia się m.in.:

- indywidualne rozmowy rodziców z nauczycielami,

---

41 Paragraf 67 Statutu publicznych szkół powszechnych siedmioletnich z dnia 21 listopada 1933r. [Dz. Urz. MWRiOP 1933r, Nr 14, poz. 194].

42 Zespół Rodziców jako związek rodzicielski o zasięgu regionalnym powstał w 1931 r. i prowadził działalność w następujących sekcjach: samokształcenia rodziców; rozrywek kulturalno-oświatowych dla młodzieży; wychowania obywatelskiego; współpracy ze szkołą. K. Jakubiak, *Współdziałanie...* dz. cyt., s. 122-123.

43 K. Jakubiak, *Współdziałanie...* dz. cyt., s. 127-133.

– klasowe konferencje rodzicielskie o charakterze informacyjnym (tzw. wywiadówki),
– konferencje ogólne rodziców i nauczycieli,
– zebrania członków społeczności szkolnej zainteresowanych wspólnym zagadnieniem,
– spotkania towarzyskie i okolicznościowe,
– zaznajomienie rodziców z życiem szkolnym przez zapraszanie ich i udział w zawodach sportowych, uroczystościach szkolnych, pokazach,
– prowadzenie biblioteczki pedagogicznej dla rodziców,
– odwiedzanie przez wychowawców mieszkań i stancji uczniów,
– kontakt nauczycieli z rodzicami za pomocą form pisemnych.

Grupy pośredniego współdziałania prowadzono za pośrednictwem zrzeszeń i patronatów rodzicielskich[44].

Na Warmii i Mazurach w pierwszych latach po II wojnie światowej współdziałanie szkoły i nauczycieli z rodzicami rozwijało się powoli i opierało się zazwyczaj na bezpośrednich formach. Pomoc rodziców świadczona szkole przejawiała się przede wszystkim na działaniach tj.: wyszukiwanie i porządkowanie budynku szkolnego, naprawianie sprzętu szkolnego i pomocy naukowych, organizowaniu dożywienia dla dzieci, zabezpieczeniu warunków mieszkaniowych i żywnościowych nauczyciela, organizacja imprez kulturalnych. W dalszej kolejności patronaty rodzicielskie zajęły się finansowaniem potrzeb szkolnych i prowadzeniem akcji charytatywnych. Zazwyczaj miało to miejsce dopiero po uformowaniu się w szkole patronatów (kół) rodzicielskich[45].

Pierwsze kontakty rodziców ze szkołą ograniczały się do prac na rzecz zorganizowania budynku szkolnego i doprowadzenia go do stanu użyteczności. Jak wspomina nauczyciel ze szkoły w Barcianach w powiecie kętrzyńskim: „Budynek szkolny w stanie dostatecznym, brak szyb. W uruchamianiu szkoły pomagali rodzice”[46]. W innej szkole w powiecie piskim

[44] Tamże, s. 212-214.
[45] W przytoczonych fragmentach materiałów źródłowych na określenie patronatów rodzicielskich w latach 1945-1948 pojawiają się sformułowania: komitet rodzicielski, komitet szkolny. Jednak właściwsze używanie terminu „komitet rodzicielski” jest dopiero od wprowadzenia go w życie, czyli od 1 marca 1949 roku. Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 26 lutego 1949 […] o organizacji i zakresie działania Komitetów Rodzicielskich w przedszkolach, szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego i szkołach zawodowych podległych Ministrowi Oświaty [Dz. U. MO, 1949, nr 3, poz. 25].

patronat rodzicielski „Z opuszczonych mieszkań poniemieckich dostarczył kilka stołów, krzeseł dla szkoły oraz najniezbędniejszych mebli nauczycielom, jak stół, szafa, kozetka, szafka kuchenna”[47]. W niejednej miejscowości ogromną rolę w pracach porządkowych odegrali rodzice, stąd też nauczyciele we wspomnieniach podkreślają: „życzliwość i ofiarność rodziców, chęć niesienia pomocy szkole”[48].

Na terenie Warmii i Mazur w okresie intensywnego organizowania szkolnictwa powszechnego nauczyciele często praktykowali odwiedzanie mieszkańców. Służyło to nie tylko poznawaniu i nawiązywaniu kontaktów z nowymi sąsiadami, ale także zachęcaniu rodziców, którzy posiadali dzieci w wieku szkolnym, aby posyłali ich do szkół. Podczas wizyt domowych nauczyciel miał okazję do poznania środowiska rodzinnego przyszłego ucznia, co potwierdza niniejsze wspomnienie: „W czasie odwiedzania mieszkańców wsi zaskoczony byłem miłą niespodzianką, że niemal we wszystkich mieszkaniach natrafiłem na ślady polskości: napisy polskie na obrazach świętych, książeczkach do nabożeństwa, Rycerz Niepokalanej i wszyscy nawet małe dzieci gwarzyli warmińską >>godką<<. (...) Zarówno ludność jak i młodzież szybko nawiązała szczerą i braterską więź przyjaźni ze mną”[49].

W zależności od tego, kiedy otwarto szkołę, wtedy też w niedługim czasie wybierano patronaty rodzicielskie. W Szkole Powszechnej nr 1 w Olsztynie w drugim roku szkolnym przystąpiono do formowania kół rodzicielskich, co potwierdza zapis z kroniki szkolnej: „W październiku 1945 roku wybrano pierwszy Komitet Rodzicielski. Przewodniczącym został Antoni Świetlikowski, zastępcą – Wacław Ponichtera, sekretarzem – Stanisław Leokajtis”[50]. W miejscowości Janikowo w pruskim powiecie iławeckim szkołę otwarto dopiero w maju 1946 roku. Jednak bez wcześniejszej inicjatywy nauczyciela, który zwołał zebranie w celu zorga-

---

46 OBN, Zbiory Specjalne, sygn. R – 158/X/1, Wspomnienia nauczycieli, wyciągi z kronik szkolnych, odpisy protokołów powizytacyjnych i wycinki z prasy (lata 1945--1969). Zbiory Stanisława Witkowskiego, k. 74.

47 Tamże, k. 184.

48 Zbiory archiwalne Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ryszarda Knosały w Olsztynie. Pierwsze powojenne lata pracy „Jedynki”, k. 15

49 OBN, Zbiory Specjalne, sygn. R – 323, Czesław Boguski. Moje wspomnienia. k. 1 – 5. Praca zgłoszona na konkurs pt. *Moje XXX-lecie na Warmii i Mazurach* zorganizowany w 1974 roku przez redakcję „Słowo na Warmii i Mazurach”, Oddział Wojewódzki Stowarzyszenia PAX w Olsztynie, k. 2-5.

50 Zbiory archiwalne Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ryszarda Knosały w Olsztynie. Pierwsze powojenne lata pracy „Jedynki”, k. 15.

nizowania pomocy przy uruchomieniu budynku szkolnego, to przedsięwzięcie mogło się nie udać lub odwlec w czasie. „Zwołałem zebranie, na którym wybrano Komitet Szkolny i zaczęliśmy się oglądać za budynkiem nadającym się na szkołę. Wybraliśmy budynek niezniszczony z zewnątrz lecz bez okien, bez drzwi oraz o zniszczonej podłodze. Wspólnie z Komitetem Szkolnym pozbieraliśmy okna i drzwi z domów rozbitych i po prowizorycznym dopasowaniu wstawiliśmy je do sali szkolnej. Na podłogę zebraliśmy deski od ludzi i z braku fachowca zrobiliśmy podłogę sami. Wypadło to niezbyt fachowo, deski były nierównej długości i grubości, lecz podłoga trwa do dziś [1959 r.] Ławki przywieźliśmy z innej nieczynnej szkoły i po remoncie mogły się nadawać do nauki. W ten sposób doprowadziliśmy szkołę mniej więcej do użytku”[51]. Również podczas konferencji powiatowej inspektoratu szkolnego w Giżycku w październiku 1946 roku podjęto zagadnienie formułowania się rad rodzicielskich. O etapach tworzenia rad i jej zadaniach tak pisano: „1.) zainteresować i przyciągnąć rodziców. 2.) 2 dni przed zebraniem powiadomić milicję, 3.) stworzyć Komitet rady: przewodniczący, sekretarz, skarbnik, 2-3 członków rady rodzicielskiej, 4.) Zebrania całej rady – 2 razy do roku. Zarząd Rady zbiera się 2 razy w miesiącu. Prace rady rodzicielskiej obejmują: wychowanie dzieci, sprawy budynku szkolnego, pomocy naukowych, dożywiania dzieci, imprez, losu nauczycielskiego, wreszcie zżycie się gromady”[52].

Organizujące się szkoły powszechne w Olsztyńskiem ciągle borykały się z różnymi problemami, dlatego też chętnie korzystały z pomocy finansowej rodziców uczniów. Z kronik szkolnych możemy wyczytać na jakie cele przeznaczano fundusze patronatów rodzicielskich. Oto fragment: „Większość rodziców dobrowolnie wpłacała składki na potrzeby szkoły. Ze zgromadzonych funduszy zakupiono dla szkoły maszynę do szycia, narzędzia stolarskie, kupiono opał potrzebny do ogrzania pomieszczeń, najpotrzebniejsze sprzęty szkolne. (...) zakupiono pianino, aparat telefoniczny (...) Komitet Rodzicielski finansował też częściowo prowadzone od 1945 r. dożywianie sierot i najuboższych dzieci (...) W okresie od 10.01.1946 (...) do końca roku szkolnego 1947/48 Komitet Rodzicielski wyasygnował na potrzeby szkoły 565.996zł, gdy Zarząd Miasta 91.902 zł

[51] OBN, zespół: Zbiory Specjalne, sygn. R – 158/X/1, *Wspomnienia*…dz. cyt., k. 14.

[52] Archiwum Państwowe w Olsztynie (APO), zespół: Kuratorium Okręgu Szkolnego (KOS), sygn. 495/34, Konferencja powiatowa w dniach 18 i 19 października 1946 r. w Giżycku, k. 16.

dzięki zaangażowaniu uczniów, nauczycieli i rodziców stworzono podstawowe warunki, aby szkoła mogła realizować funkcje dydaktyczne i wychowawcze”[53].

Rodzice udzielali pomocy nie tylko na pilne potrzeby rzeczowe szkoły. Często wspierali też samych nauczycieli. Bezpośrednią formą wsparcia stały się świadczenia w naturze, czyli zapewnienie nauczycielom wiejskim mieszkań i dostarczania żywności, zaś dla nauczycieli miejskich dopłat. Jak wynika z analizy pamiętników nauczyciele w zależności od potrzeb i możliwości rodziców przyjmowali oferowaną im pomoc, jak np. nauczycielka Maria Zagórska ze Szkoły Powszechnej w Pieckach: „Ja żyłam w bardzo ciężkich warunkach, bo w pierwszych miesiącach pensji nie otrzymywałam, gdyż Inspektorat Szkolny dopiero zaczął istnieć i nie było pieniędzy. Tylko rodzice uczniów przynosili ziemniaki, kapustę, masło itp. abym mogła przeżyć te najgorsze miesiące. Potem otrzymywałam już pobory, początkowo bardzo skromne, a następnie większe”[54]. Finansowanie nauczycieli miejskich z funduszy patronatów rodzicielskich[55] trwało aż do 1 stycznia 1949 roku i było uznawane za trzecią, obok płac w gotówce i świadczeń w naturze, nieoficjalną formę uposażenia nauczycielstwa. Jak wynika z protokołów rad pedagogicznych nauczyciele w Olsztyńskiem korzystali z tej formy wsparcia, co egzemplifikuje wypowiedź jednej z nauczycielek: „Nauczyciel jest ciągle w sytuacji upokarzającej (…) korzysta z wielu darowizn, ale czas jest wojenny, przejściowy (…) Autorytet nauczyciela w dzisiejszych warunkach upada, gdyż jego wygląd zewnętrzny przyczynia się do tego. Element w szkole ciężki, praca jest trudna. Opłata rodziców to nie jałmużna – to jest zrozumienie obecnej sytuacji tj. normalne wynagrodzenie”[56]. W innej szkole: „Udzielano także drobnych zapomóg nauczycielom pracującym wówczas bez poborów (otrzymywali jedynie przydziały żywnościowe). Część nauczycieli nie przyjęła tych datków, a za pieniądze w ten sposób uzyskane zakupiono pianino”[57].

---

53 Zbiory archiwalne Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ryszarda Knosały w Olsztynie. Pierwsze powojenne lata pracy „Jedynki”, k. 16.

54 Tamże, k. 101.

55 Jak wynika z badań K. Kosińskiego w roku szkolnym 1947/48 dopłaty do pensji nauczycieli z patronatów rodzicielskich stanowiły „nawet 50 procent urzędowej stawki”. K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945-1956*, Warszawa 2000 s. 130.

56 Zbiory archiwalne Szkoły Podstawowej nr 2 im. Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie, Księga Protokołów Rady Pedagogicznej 1946-1949, sygn. 7/2, Protokół nr 2 z dnia 28 lutego 1946 roku.

Warto też podkreślić, że kiedy położenie materialne nauczycieli uległo znacznej poprawie, to również oni świadczyli pomoc finansową potrzebującym uczniom. Taka sytuacja miała miejsce w jednej ze szkół podstawowych w Olsztynie: „W drugim półroczu grono postanowiło opodatkować się i utrzymywać ucznia klasy VIIb (…), syna robotnicy rolnej, półsierotę dojeżdżającego z dość odległej miejscowości do Olsztyna. Rajewska Maria nauczycielka tutejszej szkoły przyjmuje go do siebie na mieszkanie, gdzie będzie miał opiekę i przygotowane przez nią jedzenie. Pieniądze złożone wpłacane będą do niej. Obiady uczeń jada w szkole”[58].

Za istotną formę współdziałania rodziców ze szkołą należy uznać także zaangażowanie do wspólnego z nauczycielami i uczniami organizowania i prowadzenie różnych uroczystości z okazji świąt szkolnych, państwowych i religijnych. Rodzice chętnie brali udział w dniu oficjalnego otwarcia szkoły czy świąt państwowych, gdyż takie uroczystości stwarzały zróżnicowanym regionalnie i narodowościowo rodzicom możliwość usłyszenia polskiej mowy i pieśni: „Już w dniu 11 listopada 1945 roku /jeszcze w tym czasie obchodzono święto państwowe przedwojenne /zorganizowałem akademię w szkole, na którą przybył kto żyw z mieszkańców Plusek i Małych Plusek. Akademię poprzedzono odśpiewaniem Hymnu Narodowego i >>O Warmio moja miła<< i >>chór<< wykonał kilka ludowych piosenek warmińskich”[59]. Szczególną popularnością wśród rodziców cieszyły się uroczystości religijne, których cykl świąt był najważniejszy w szkołach w latach 1945-1947[60]. W warmińsko-mazurskich szkołach powszechnych corocznie organizowaną imprezą okazała się tradycyjna „choinka”. O przygotowaniach i przebiegu uroczystej choinki z udziałem rodziców tak wspomina nauczycielka ze szkoły w Likusach: „Zbliżało się Boże Narodzenie. Postanowiłam urządzić dzieciom naszą, polską choinkę i zagrać z nimi szopkę. Ochoczo zaczęliśmy robić ozdoby choinkowe i urządzać próby jasełek. Wszystko to jeszcze bardziej zbliżało dzieci do siebie! I oto pewnego dnia, w rogu naszej ogromnej sali rekreacyjno-gimnastycznej stanęła piękna, wysoka jodła, przywieziona z pobliskiego lasu przez mego nieocenionego pomocnika – sołtysa. Nasza śliczna

---

57 Zbiory archiwalne Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ryszarda Knosały w Olsztynie. Pierwsze powojenne lata pracy „Jedynki”, k. 16.

58 Zbiory archiwalne Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ryszarda Knosały w Olsztynie, Księga Protokołów Rady Pedagogicznej, sygn. Rok Szkolny 1948/49, k. 22.

59 OBN, zespół: Zbiory Specjalne, sygn. R – 323, Czesław Boguski, k. 5 – 6.

60 K. Kosiński, *O nową*...dz. cyt., s. 251.

choinka była prawdziwie narodowa, przystrojona biało-czerwonymi ozdobami i takimi też świeczkami. /Wszystko z darów dzięki Polskiemu Radiu i moim Koleżankom/ Pod Choinką wiło się od skromnych podarków z paczek od dzieci z całej Polski. Szopka nasza bardzo się podobała zaproszonym rodzicom, no i oczywiście dzieciom. Podniosłym momentem było śpiewanie kolęd wspólnie z matkami, które nawet przyniosły ze sobą stare Kancjonały lub Kantyczki. Nastrój był ogromnie podniosły, ale i radosny..."[61].

Ponadto istotnym czynnikiem mającym wpływ na zainicjowanie czynnej współpracy nauczycieli z rodzicami była postawa rodziców wobec nauczyciela i odwrotnie. Najbardziej otwarta i życzliwa wobec poczynań nauczycielskich okazała się ludność przesiedleńcza, po prostu Kresowiacy. „Stosunek rodziców do szkoły jak i nauczyciela jest bardzo przychylny i w każdym momencie dążyli z pomocą"[62]. Jednak nie wszędzie na terenie Warmii i Mazur nauczyciel spotykał się z przychylnością rodziców i społeczności lokalnej. Szczególnie nieufni byli autochtoni. O powodach bierności we współdziałaniu rodziców-autochtonów tak pisze nauczyciel ze szkoły w Kokoszewie w powiecie olsztyńskim: „Stosunek rodziców do szkoły zupełnie obojętny. Wśród ludności daje się wyczuć strach przed Polakami z Centralnej Polski. „Szaber" przygnębia ludność i tym samym dzieci, które boją się wszystkich przybyłych Polaków. (…) W domu dzieci muszą ciężko pracować, ale przychodzą do szkoły (…) [15 XI 1945] Sprowadzona została przez nauczyciela maść odświerzbiająca. Wpłynęło to na zmianę stosunku do nauczyciela, który do tej pory był chłodnawo służbowy. [10 I 1946 r.] Przybyły dzieci osadników. W szkole słyszy się mowę polską. (…) 25 V 1946 członkowie PCK otrzymali sukienki i koszulki a wszyscy uczniowie mleko kondensowane, szczoteczki do zębów i ręczniki. Fakt ten wpłynął dodatnio na poprawę stosunku autochtonów do szkoły i Polaków"[63]. Ludność miejscowego pochodzenia pozbawiona dostatecznej opieki ze strony władz, zatroskana o sprawy bytowe najchętniej izolowała się od społeczeństwa[64], stąd też daje się zauważyć jej

[61] OBN, zespół: Zbiory Specjalne, sygn. R-641/4, Pseudonim Aneri, k. 9. Praca zgłoszona na nauczycielski konkurs literacki pt. *Wspomnienia nauczycieli* zorganizowany w 1980 roku przez Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Związek Nauczycielstwa Polskiego w Olsztynie.
[62] OBN, zespół: Zbiory Specjalne, sygn. R – 158/X/1, *Wspomnienia* dz. cyt., k. 151.
[63] Tamże, k. 116-118.
[64] OBN, zespół: Zbiory Specjalne, sygn. R-14, E.Bielawski, *Wspomnienia z lat 1945-1964*, k. 3.

dystans do nauczyciela, co potwierdza wspomnienie Antoniego Kozłowskiego, nauczyciel z powiatu szczycieńskiego: „Chodziłem do każdego domu, chciałem uczyć i wychowywać w oparciu o dom, o kulturę i nawyki wyniesione z domu. Nie wszędzie przyjmowano mnie z życzliwością. Niejednokrotnie rozmawiano ze mną językiem niemieckim. Przy drugiej wizycie w tym domu, przyjmowano mnie językiem polskim. Trzeba było taktu i zrozumienia w stosunku do ludności miejscowej”[65]. Dobrze o tym wiedziała nauczycielka repatriantka ze szkoły powszechnej w miejscowości Burszewo w powiecie mrągowskim. Pomimo sprzeciwu rodziców wszelkimi możliwymi sposobami zabiegała o regularne uczęszczanie dzieci autochtonów do szkoły. „A chociaż rodzice-autochtoni byli przeciwni polskiej szkole i żądali niemieckiej, to dzieci pilnie przychodziły do szkoły, pomimo tak ciężkich warunków, ale ja zawsze byłam pierwsza w szkole, a za mną biegły dzieci”[66]. Faktem jest, że nieuregulowanie kwestii obowiązku szkolnego względem dzieci ludności miejscowego pochodzenia ujemnie wpływało na nawiązywanie i rozwijanie form współpracy nauczycieli z ich rodzicami. Również nie bez znaczenia były społeczne oczekiwania rodziców autochtonów wobec nauczyciela. Jak wynika z analizy materiałów źródłowych rodzice miejscowego pochodzenia[67] akceptowali nauczycieli, którzy wywodzili się z ich środowiska, znali ich kulturę, religię a przede wszystkim posługiwali się gwarą niemiecką lub warmińską albo językiem niemieckim[68]. Nauczyciele operujący znanym autochtonom kodem językowym osiągali lepszy poziom współdziałania[69].

---

65 Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie (AZG ZNP), zespół: Biuro Historii, sygn. 1023, *Organizacja szkolnictwa na Warmii i Mazurach w latach 1945-1950 r*, k. 28-29. Jest to drugie opracowanie nauczyciela Tadeusza Petera pt. *Jubileusz 50-lecia powstania szkół polskich na Warmii i Mazurach* zgłoszone w 1979 roku na konkurs historyczny zorganizowany przez ZG ZNP. Praca ta zawiera wspomnienia i pamiętniki nauczycieli i działaczy ZNP, których oryginały przechowywane są w zbiorach prywatnych autora.

66 OBN, zespół: Zbiory Specjalne, sygn. R – 158/X/1, *Wspomnienia*... dz. cyt., k. 89.

67 Środki doraźne polegające na przedłużaniu obowiązku szkolnego nawet do 16 lat stosowano do 1956 roku, w którym to ostatecznie uregulowano sprawę obowiązku szkolnego. Dekret o obowiązku szkolnym z 23 marca 1956 roku [Dz. U. PRL 1956, Nr 9, poz. 52].

68 M. Radziszewska, *Nauczyciele na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956*, Olsztyn 2007, s. 140-142. [maszynopis pracy doktorskiej wykonanej pod kierunkiem dr. hab. A. Kicowskiej, prof. UWM].

69 Vide: Z. Nęcki, *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 1996, s. 109.

Najpopularniejszą formą współdziałania nauczyciela ze środowiskiem rodzinnym jest wywiadówka, czyli klasowa konferencja rodzicielska o charakterze informacyjnym. W powojennych szkołach powszechnych mogły być one zwoływane raz, dwa razy – na zakończenie półrocza i na zakończenie roku szkolnego w celu informowania rodziców o osiąganych przez ich dzieci wynikach w nauce. Niestety, nie dotarłam do materiałów źródłowych potwierdzających organizowanie wywiadówek, a tym bardziej frekwencję rodziców. Ustalenie frekwencji rodziców na wywiadówkach nastręcza wiele trudności, gdyż w ówczesnych szkołach wielu uczniów było sierotami bądź półsierotami[70]. Brak rodziców powodował automatyczne przesunięcie troski w zakresie prawidłowego rozwoju fizycznego, sprawności intelektualnych i akceptowanych cech osobowości dziecka na nauczycieli[71].

Obowiązkiem nauczycieli było zwrócenie szczególnej uwagi na dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej i zgłoszenie ich do referatu opieki nad dzieckiem przy inspektoratach szkolnych w celu zorganizowania tym dzieciom opieki w domach dziecięcych lub w rodzinach zastępczych[72]. W dokumentach władz oświatowych odnośnie założeń współdziałania szkoły z rodzicami, oprócz powyższego, znalazły się również zapisy informujące, że „stała troska o poprawę drogi dziecka do szkoły i ułatwień w jej przebywaniu nie może być pozostawiona tylko zabiegom rodziców", co w praktyce oznaczało, że z pomocą rodzicom powinny przyjść gromady i gminy. W 1947 roku po raz pierwszy uregulowano kwestię dobrowolnych składek rodziców na potrzeby szkoły, uzasadniając, że „utrzymanie zasady bezpłatności szkoły powszechnej nie wyklucza dobrowolnych ofiar lepiej uposażonych rodziców na potrzeby rzeczowe szkoły"[73].

---

70 B. Berlińska, R. Karpińska, *60 lat Szkoły Podstawowej nr 2 imienia Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie,* Olsztyn 2005, s. 51.

71 Ze wspomnień Zofii Laddy nauczycielki SP nr 2 w Olsztynie: „Tymczasem P. Zientara Malewska opiekowała się gromadką dzieci, które w tym czasie znalazły się w Olsztynie bez rodziców. Mieszkały one w domu przy ul. Bogumiła Linki. Były to całkowite sieroty lub chwilowo osierocone, bo rodzice gdzieś się chwilowo zawieruszyli. Ta gromadka dzieci smutnych, wystraszonych, po niedawnych przeżyciach tragicznych stała się zalążkiem szkół podstawowych w Olsztynie. Te dzieci właśnie przyprowadziła p. Zientara Malewska do szk. nr 2, aby rozpoczęły normalną naukę. Tymi dziećmi zajęłyśmy się: Zosia Fuksowa i ja". Tamże, s. 9-10.

72 Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 11 maja 1946 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1946/47 w szkolnictwie ogólnokształcącym i zakładach szkolenia nauczycieli [Dz. U. MO 1946, Nr 5, poz. 138].

73 Instrukcja z dnia 14 maja 1947 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1947/48 w szkołach powszechnych [Dz. urz. MO 1947, Nr 10, poz. 252].

Na przełomie roku szkolnego 1948/49 w niejednej warmińsko-mazurskiej szkole podstawowej funkcjonowały organy statutowe patronatów szkolnych tj. walne zebranie, zarząd główny, zebrania patronatów klasowych, komisja rewizyjna. Przebieg i treść poruszanych spraw podczas walnego zebrania rodziców przedstawia poniższe sprawozdanie. „Dnia 12-IX-1948 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Rodziców jak zwykle z trudem mieszczące się w auli szkolnej. Na zebraniu tym dokonano wyboru nowego Komitetu Rodzicielskiego na przewodniczącego którego powołano dotychczasowego sekretarza Komitetu ob. Skwierzyńskiego Edwarda. Kierownik szkoły złożył sprawozdanie z wpływów do kasy Komitetu podczas zapisów do szkoły w m-cu sierpniu w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z czerwca ubiegłego roku szkolnego. Na akcję dożywiania wpłynęło 61200 zł, na opłatę filmu szkolnego 59700 zł, na potrzeby szkoły 30200 zł. Razem więc wpłynęło 151100 zł, którą to kwotę przelano do kasy Komitetu Rodzicielskiego. Poza tym W. Zg. uchwaliło jednogłośnie opodatkować się na potrzeby szkoły po 100 zł i na akcję dożywiania po 300 zł od dziecka w stosunku miesięcznym”[74].

Socjalistyczny model współdziałania szkoły z rodzicami

W latach 1949-1956 nastąpiła próba narzucenia Polsce sowieckiego modelu politycznego, ekonomicznego, społecznego i kulturalnego. Władzę przejęła Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, która wzorując się na doświadczeniach radzieckich zamierzała budować socjalizm poprzez wyparcie wszystkich elementów kapitalistycznych. PZPR w celu wyrugowania ze świadomości mas ludowych „przeżytków starego ładu”, niszczenia tożsamości społeczno-kulturalnej oraz naturalnych więzi społecznych, podporządkowywała sobie wszystkie instytucje, zwłaszcza oświatowe.

W szkole rozpoczął się proces upolityczniania. Przystąpiono do opracowywania ideału wychowawczego i celów wychowawczych[75]. Kreowaniu nowego ideału wychowawczego, jakim miał być socjalistyczny ideał wychowawczy[76], zostały podporządkowane główne cele i zadania szkoły

[74] Zbiory archiwalne Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ryszarda Knosały w Olsztynie, Księga Protokołów Rady Pedagogicznej, sygn. Rok Szkolny 1948/49, k. 14.

[75] Vide: Z. Dolotowski, *O upolitycznienie szkoły.* „Nowe Tory” 1948, nr (1)4, s. 26. R. Miller, *Dwie drogi kształcenia charakteru*, „Nowa Szkoła” 1952, nr 1, s. 21-22.

[76] Szuba L., *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1945-1956*, Lublin 2002, s. 320.

podstawowej. Praca dydaktyczno-wychowawcza zgodnie z podejściem ideologiczno-prakseologicznym opartym głównie na założeniach A. Makarenki[77] to proces świadomie i celowo organizowany, zaś ideologia to główne i nadrzędne źródło zadań wychowania[78]. Zatem „wychowywaniem oraz reedukacją ideologiczną i polityczną objęto całe społeczeństwo. Zasadniczą rolę odgrywały (…) wszystkie formy działań politycznych, kulturalnych i społecznych, które zmierzały do przemian postaw, przekazywania społeczeństwu nowych poglądów"[79].

Nowa polityka oświatowo-wychowawcza sprowadzała się do urzeczywistnienia stalinowskiej koncepcji wychowania dzieci, przeciwstawnej modelowi wychowania tradycyjnego (burżuazyjnego), stąd też rola rodziny tradycyjnej w procesie wychowania była minimalizowana. Potępiając i wyśmiewając tradycyjną obyczajowość rodziny wiejskiej stawiano za wzór rodzinę opartą na równouprawnieniu małżonków i „demokratycznych" stosunkach pomiędzy rodzicami a dziećmi[80]. Ponieważ szkoła miała „produkować" przyszłych pracowników, w związku z tym w domu sprawy życia zawodowego brały przewagę nad kwestiami rodzinnymi[81]. W nowym modelu wychowania dążono do ukształtowania w dzieciach „naukowego poglądu na świat", wskazania norm moralności socjalistycznej, propagowania socjalistycznych wzorców, autorytetów. Dla dziecka autorytetem był ojciec przodownik bądź matka przodownica. Propagowano zbiorowe nad indywidualnymi formy spędzania czasu wolnego, kontrolowano instytucje zajmujące się wychowaniem dzieci, przyjęto kryterium klasowe w traktowaniu dzieci i ich rodziców, realizowano różnymi sposobami politykę ateizacji oświaty[82]. Do tych przed-

---

77 Antoni Makarenko, radziecki pedagog i pisarz, twórca koncepcji wychowania komunistycznego, teorii kolektywu wychowawczego. Oprócz pojedynczych książek ukazało się w Polsce 7-tomowe wydanie Dzieł w latach 1955–1957 pod red. A. Lewina.

78 Odwołuję się tu do wyróżnionych przez J. Materne 6 podejść teleologicznych. Szerzej na ten temat: J. Materne, *Cele i zadania wychowania w pedagogice* [w:] *Problemy współczesnego wychowania*, red. tenże, Zielona Góra 1989, s. 51.

79 J. Szczepański, *Oświata i wychowanie* [w] K. Secomski (red.) *XXX lat gospodarki Polski Ludowej*, Warszawa 1974, s. 309.

80 K. Jakubiak, *Problematyka wychowania rodzinnego i relacji rodziny i szkoły w polskim piśmiennictwie pedagogicznym w latach 1945-1956* [w:] R. Grzybowski (red.) *Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945-1989),* Toruń 2004, s. 214.

81 F. Mielczarek, D*ziecko jako przedmiot indoktrynacji w świetle analizy treści wybranych podręczników szkolnych z lat 1945-1956* [w:] K. Jakubiak, W. Jamrożak (red.), *Dziecko w społeczeństwie i rodzinie. Dzieje nowożytne t. 2*, Bydgoszcz 2002, s. 275.

82 D. Jarosz, *Polacy i stalinizm 1948-1956*, Warszawa 2000, s. 186-226.

sięwzięć w budowie socjalizmu próbowano też włączyć rodziców. Włączenie rodziców w kreowanie nowego modelu wychowania dzieci doprowadziło do wyznaczenia również nowych zadań na odcinku współpracy szkoły z rodzicami, czyli nowego modelu współdziałania.

W nowej rzeczywistości oświatowej wśród podstawowych form współpracy szkoły z domem rodzinnym i odwrotnie można wyodrębnić:

– wzajemne odwiedzanie się (wizyty wychowawców w domach swych wychowanków i hospitacje rodziców w zakresie różnych dziedzin i form pracy szkoły,
– wywiadówki,
– specjalne zebrania rodziców, (ogólne dla wszystkich rodziców i specjalistyczne z udziałem pewnych kategorii rodziców),
– dzienniczek ucznia,
– kolportaż materiałów propagandowych i korespondencja,
– wszelkie formy doraźnych kontaktów rodziców ze szkołą[83].

Na Warmii i Mazurach, podobnie jak i w całym kraju, próbowano stworzyć „rodzinę socjalistyczną", gdyż takie pojęcie pojawiało się w języku oficjalnej propagandy. Rodzina socjalistyczna miała być podstawową komórką komunistycznego społeczeństwa. Aby zaczęła taka rodzina funkcjonować w Polsce należało wpierw poddać przyspieszonemu procesowi „reedukacji" rodzinę tradycyjną. Dlatego też z jednej strony postanowiono ją „wspierać", a z drugiej ograniczać jej wpływy wychowawcze. W związku z tym ustalono nowe cele współpracy nauczyciela i szkoły z rodzicami[84]. Przede wszystkim szkoła traktowała rodziców jako sojuszników w urzeczywistnianiu socjalistycznego modelu wychowania dzieci. W tym celu władze oświatowe w ramach świadczenia czynnej współpracy szkoły z domem powołały:

– Sekcję Rodzicielską do Spraw Wczasów Letnich (1948),
– Komitety Rodzicielskie (KR)[85],

---

83 F. Kowalewski, *Wychowawcza i społeczna działalność szkoły w środowisku*, Warszawa-Poznań 1976, s. 124-125.

84 R. Grzybowski, *Pedagogizacja rodziny jako próba włączenia jej do procesu laicyzacji wychowania dzieci i młodzieży w PRL* [w:] (red.) I. Michalska i G. Michalski, *Orientacje i kierunki w badaniach historyczno-pedagogicznych*, Łódź 2009, s. 128-130.

85 Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 26 lutego 1949 […] o organizacji i zakresie działania Komitetów Rodzicielskich w przedszkolach, szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego i szkołach zawodowych podległych Ministrowi Oświaty [Dz. U. MO, 1949, nr 3, poz. 25].

– Szkolne Komitety Opiekuńcze (KO)[86],
– Komisje Oświatowe przy Radach Narodowych[87].

Zrzeszanie się rodziców w komitetach rodzicielskich było ściśle określone w regulaminach. Monopartia czuwała nad przebiegiem wyborów do komitetów, jak i ich funkcjonowaniem. Przed pierwszymi wyborami do komitetów rodzicielskich i akcją wczasów letnich w roku szkolnym 1949/50 komitety partyjne wyznaczyły sobie nowe zadania. Przede wszystkim partia postulowała, aby jej członkowie znaleźli się w komitetach rodzicielskich i szkolnych komitetach opiekuńczych. Będąc w strukturach komitetów zrzeszających rodziców mogli nadawać im „właściwy" kierunek, o czym tak pisała „Trybuna Ludu": „wielka odpowiedzialność spoczywa na członkach Partii, którzy wchodzą w skład komitetów rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych. Nie dość było je wybrać (…) trzeba dbać o to, by te ważne ogniwa, wiążące szkołę ze społeczeństwem wykazywały stałą troskę o potrzeby szkoły i jak najwydatniej pomagały jej w walce z niedobitkami reakcji zatruwającymi świadomość młodego pokolenia. Dla usprawnienia pracy komitetów rodzicielskich organizowane są konferencje, mające na celu wymianę doświadczeń i uzgodnienie linii postępowania. (…) Słaby odcinek stanowią dotąd w wielu okolicach kraju szkolne komitety opiekuńcze. Nasze organizacje w zakładach pracy winny bliżej zająć się przyczynami tego niedomagania i pomóc wzmocnić tę więź miedzy warsztatem produkcyjnym a szkołą. W murach szkolnych trzeba rozwijać entuzjazm i rozmach pracy, właściwy naszej gospodarce. Szkoła musi odczuć pełne poparcie naszej Partii w tym ważnym dla niej momencie"[88].

Na terenie warmińsko-mazurskich szkół podstawowych również przystąpiono do organizowania zebrań komitetów rodzicielskich oraz szkol-

[86] Szkolne Komitety Opiekuńcze powstawały z inicjatywy partii politycznych i organizacji społecznych w zakładach pracy, fabrykach, majątkach państwowych i spółdzielniach wiejskich. Komitety Opiekuńcze współpracowały z komitetami rodzicielskimi. Komunikat w sprawie Szkolnych Komitetów Opiekuńczych [Dz. U. MO, 1949, nr 3, poz. 45].

[87] Do zakresu działań Komisji Oświatowych należało m. in. współdziałanie i nadzór nad Komitetami Szkolnymi, czuwanie nad wykonywaniem powszechności nauczania m. in. przez rozpatrywanie wniosków kierowników szkół o ukaranie rodziców za niewypełnienie przez dzieci obowiązku szkolnego i dopilnowania wyegzekwowania nałożonych kar przez właściwą gminę. APO, zespół: KOS, sygn. 495/31, Plan pracy na rok szkolny 1949/50 Inspektoratu Szkolnego w Węgorzewie, k. 247-248.

[88] K. Mariański, *Zadania Partii w nowym roku szkolnym*, „Trybuna Ludu" z dnia 6 września 1949 r., nr 244.

nych komitetów opiekuńczych. W składzie komitetów rodzicielskich „zasiadali" rodzice uczniów danej szkoły, wybierani corocznie we wrześniu, w głosowaniu jawnym, na ogólnoszkolnym zebraniu organizacyjnym rodziców, kierownik szkoły oraz delegowany przez radę pedagogiczną nauczyciel, w przypadku zatrudnienia w szkole więcej niż czterech nauczycieli, a także przedstawiciel Komitetu Opiekuńczego, zakładu lub instytucji, która sprawowała „pieczę nad szkołą"[89]. Dla przykładu warto przytoczyć fragment ze sprawozdania wyborów do komitetu rodzicielskiego w Szkole Podstawowej nr 1 w Olsztynie: „Dnia 27 III 1949 r. odbyło się zebranie rodzicielskie, na którym został wybrany nowy Komitet Rodzicielski. W tym samym dniu odbyło się zebranie nowego Komit. Rodz. Celem podziału funkcji. Przewodniczący (…) zastępca (…) Skarbnik (…) Sekretarz (…) Członkowie (…[3 osoby]) Komisja rewizyjna: Przewodniczący (…) Członkowie (…[2 osoby])"[90].

Jednak działalność komitetu rodzicielskiego nie ograniczała się tylko do funkcji reprezentującej rodziców w środowisku szkolnym. Zgodnie z nowym Regulaminem ich współpraca wychowawcza miała przede wszystkim opierać się na harmonijnym współdziałaniu szkoły i domu, a zwłaszcza na stałym zaznajamianiu się z pracą i potrzebami szkoły. Potrzeby szkół były zróżnicowane, i tym samym warunkowały częstotliwość spotkań członków KR i KO, co egzemplifikują zapisy kronik szkolnych. „Dnia 31-VII-49r. odbyło się zebranie Komitetu Rodzicielskiego w sprawie otwarcia radiofonizacji szkoły oraz zakończenia półkolonii letniej przy tut. szkole. Postanowiono urządzić uroczystą akademię z udziałem przedstawicieli władz, partii, prasy, organizacji społecznych i rodziców"[91]. Pomimo, że rodziców wymieniono na ostatnim miejscu wśród osób zaproszonych na otwarcie radiofonizacji szkoły, co miało miejsce 2 sierpnia 1949 roku, to należy zwrócić uwagę na fakt, że dzięki przede wszystkim ich wsparciu materialnemu odbywały się tam i inne uroczystości szkolne. Rodzice oprócz wkładów finansowych na pilne potrzeby szkolne, orga-

[89] Regulamin Komitetów Rodzicielskich w przedszkolach, szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych [w:] Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 26 lutego 1949 […] o organizacji i zakresie działania Komitetów Rodzicielskich w przedszkolach, szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego i szkołach zawodowych podległych Ministrowi Oświaty [Dz. U. MO, 1949, nr 3, poz. 25].

[90] Zbiory archiwalne Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ryszarda Knosały w Olsztynie, Kronika Szkoły, Rok szkolny 1948/49, k. 22.

[91] Tamże, k. 28.

nizację szkolnych uroczystości, wiele prac wykonywali we własnym zakresie, jak np. przygotowywanie posiłków na różnych zabawach szkolnych. Na wrażliwość rodziców na różne potrzeby szkolne wskazuje poniższy przykład: „Komitet Opiekuńczy na wniosek kierownika szkoły wyremontował i dostarczył szkole: 2 drabinki gimnastyczne wmontowane na auli, 1 kozioł do skoków, 1 poręcz do ćwiczeń gimnastycznych i 4 ławeczki oraz gilotynę metalową do obcinania papieru. Komitet Rodzicielski dostarczył szkole 1 szafę do pokoju nauczycielskiego dla wychowawców, 1 szafę do świetlicy szkolnej uruchomionej w dn. 10-I-1950r. oraz 10000 zł na prenumeratę czasopism dziecięcych, zabaw i gier do świetlicy szkolnej. Zaopatrzono również kuchnię w akcji dożywiania w przenośną dużą kuchnię do gotowania oraz powiększono stołówkę dziecięcą o jedną salę, gdzie mieściła się kuchnia”[92].

Współdziałanie szkoły z rodzicami poddawano nieustannej kontroli, o czym świadczą częste sprawozdania. Na przykład w sprawozdaniu Kuratora Okręgu Szkolnego w Olsztynie z marca 1950 roku zanotowano brak „ścisłej współpracy szkoły z Kom. Rodzic. w oparciu o nowe podstawy prawne i zadania Komitetów Rodzic”[93]. Kiedy w 1954 roku wprowadzono zmiany w regulaminie KR, również przypomniano nauczycielom o ich obowiązkach odnośnie „czuwania” nad przebiegiem zebrań wyborczych. Szczególnie dobitnie eksponowała to prasa partyjna: „W obecnych wyborach do komitetów rodzicielskich prezydia rad narodowych przy współudziale nauczycieli winny wykazać jak największą troskę o właściwe przygotowanie i przeprowadzenie zebrań wyborczych”[94].

Zgodnie z nowymi wytycznymi w regulaminie komitety rodzicielskie zajęły się organizacją dla dzieci i młodzieży szkolnej zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych, imprez kulturalno-oświatowych, wycieczek szkolnych itp[95]. Komitety razem z nauczycielami przygotowywały różne formy zajęć pozalekcyjnych, co potwierdza wspomnienie nauczycielki: „Postanowiłam wspólnie z Komitetem zorganizować imprezy oraz zajęcia poza-

[92] Tamże, k. 31.
[93] APO, zespół: KOS, sygn. 495/8, *Sprawozdanie Kuratora za m-c marzec. Pismo poufne. Stan z dnia 5. IV. 1950r, k. 18.*
[94] A. Stabrowski, *Komitetom rodzicielskim należy pomagać*, „Głos Olsztyński” z 29 X 1954, s. 6.
[95] Regulamin Komitetów Rodzicielskich w przedszkolach, szkołach ogólnokształcących i szkołach zawodowych podległych Ministrowi Oświaty [w:] Zarządzenie Ministra Oświaty z 7 października 1954 r. w sprawie komitetów rodzicielskich [Dz. U. MO, 1954, nr 14, poz. 115].

lekcyjne, zachęcając do uczestnictwa w życiu szkoły. (…) udało mi się przekonać dzieci co do słuszności oszczędzania, zbierania makulatury, poszanowania mienia społecznego oraz wykonywania prac społecznych. Dzięki temu, że wszyscy uczniowie należeli do SKO mogłam organizować wycieczki, które na stałe weszły do programu zajęć szkolnych"[96].

Bezpośrednią formą współpracy są wizyty nauczycieli w domu rodzinnym wychowanka. Zarządzenie powołujące Komitety Rodzicielskie stworzyło również możliwość hospitowania szkoły przedstawicielom rodziców. Od 1949 roku członkowie KR mogli odwiedzać lekcje i inne zajęcia szkolne w zakresie odczytywania i zaspokajania wszelkich potrzeb szkoły[97]. Hospitowanie przez rodziców zajęć dydaktycznych i wychowawczych miało przynieść obopólne korzyści – rodzicom i nauczycielom. Podczas hospitacji rodzice „będą mogli zaobserwować pracę swego dziecka i ocenić je na tle zespołu klasowego, zapoznać się z metodami pracy nauczyciela, dokumentami wychowawczymi klasy czy innego zespołu wychowawczego (kroniką, tablicą punktacji, wytworami dzieci itp.) oraz zetknąć się z całokształtem organizacji życia szkolnego". Nauczycielom taka forma kontaktu umożliwiała przekazania rodzicom wielu wskazówek dotyczących zwłaszcza pomocy uczniowi w nauce[98]. Udział rodziców na lekcjach szczególnie skwapliwie śledziła prasa lokalna: „Członkowie komitetu w Gryźlinach uczestniczyli w lekcjach i wspólnie z nauczycielami szukali lepszych form pracy w szkole, czuwali nad frekwencją i dbali o estetyczny wygląd szkoły"[99].

Nauczyciele najczęściej spotykali się z rodzicami na zebraniach szkolnych, tzw. wywiadówkach w celu omówienia wyników nauczania uczniów. W tamtych czasach spotkania nauczycieli z rodzicami uświetniały też występy uczniów przynależących do organizacji harcerskiej (OH)[100]:

---

96 AZG ZNP, zespół Biuro Historii, sygn. 899, Zofia Stefanowicz, k. 2.

97 Regulamin Komitetów Rodzicielskich... dz. cyt., [w:] Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 26 lutego 1949 […] o organizacji i zakresie działania Komitetów Rodzicielskich w przedszkolach, szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego i szkołach zawodowych podległych Ministrowi Oświaty [Dz. U. MO, 1949, nr 3, poz. 25].

98 F. Kowalewski, *Wychowawcza i społeczna działalność szkoły w środowisku*, Warszawa-Poznań 1976, s. 138.

99 A. Stabrowski, *Komitetom rodzicielskim należy pomagać*, „Głos Olsztyński" z 29 X 1954, s. 6.

100 W sierpniu 1950 roku w wyniku przekształcenia na wzór radzieckiego ruch pionierów powołano (w miejsce ZHP) Organizację Harcerską, która stała się integralną częścią ZMP. Do drużyn harcerskich mogły należeć dzieci szkół podstawowych od klasy II do VII. Związek Harcerstwa Polskiego przestał istnieć jako odrębna organizacja na

„Przed każdą wywiadówką harcerze grali na fanfarach oraz werblach (bębenkach)”[101]. Takie praktyki mogły też służyć manipulowaniu rodzicami, aby ostatecznie to oni podjęli decyzję, co do słuszności istnienia OH i zrzeszenia się w tej organizacji ich własnych dzieci. Na wywiadówkach z rodzicami nauczyciele propagowali lekturą „wspaniałego radzieckiego pedagoga A. Makarenki” i jak zauważyła prasa partyjna: „Sprawą nie-zmiernej wagi był fakt, że środowisko robotnicze, z którego rekrutowała się większość naszych rodziców zainteresowało się książką pedagogiczną, że rodzice zaczęli doceniać praktyczną wartość poznania zagadnień pedagogicznych”[102]. Nie ulega wątpliwości, że na zebraniach klasowych z rodzicami musiała być podejmowana kwestia laicyzacji dzieci[103]. Przykładem niech będzie wypowiedź nauczyciela, który wprowadzał w życie szkolne i pozaszkolne elementy ateizacji: „Wprawdzie niektórzy rodzice mieli do mnie pretensje, że ich dzieci nad łóżkami wieszają portrety Marksa a nie święte obrazki, lecz były to tylko drobne zgrzyty w kontaktach między mną – wychowawcą a rodzicami. Z młodzieżą zaś byłem w stałym kontakcie i nie ograniczałem się tylko do zajęć szkolnych. Często ze swoją klasą chodziłem na seanse do kina i to na te filmy, które nie zawsze miały frekwencje, np. słabą frekwencję miały filmy radzieckie a szczególnie o wyraźnym zabarwieniu propagandowym kończące się obrazem pozdrawiającego Stalina. Bywało tak, że na sali kinowej siedziała tylko nasza 30-osobowa klasa. Młodzieży i mnie imponowało wówczas, że jesteśmy razem w jednej rodzinie narodów słowiańskich ze Związkiem Radzieckim”[104].

W ramach współdziałania szkoły z rodzicami na specjalnych zebraniach/naradach zajmowano się sprawami podnoszenia wyników nauczania uczniów. Na łamach „Głosu Olsztyńskiego” tak prezentowano to zagad-

początku 1951 roku. Zarządzenie Ministra Oświaty z 6 września 1950 r. w sprawie wprowadzenia Instrukcji o organizacji Harcerstwa w szkołach ogólnokształcących [Dz. Urz. MO 1950, Nr 17, poz. 220].

101 Zbiory archiwalne Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ryszarda Knosały w Olsztynie, Kronika Szkoły, Ze wspomnień absolwenta 1956 roku – Jana Grzybka.

102 S. Kamińska, *Szkoła uczy i rodziców*, „Życie Olsztyńskie” z 23 X 1954, nr 253, s. 4.

103 Vide: R. Grzybowski, *Elementy taktyki władz komunistycznych w walce z Kościołem o odzyskanie szkoły na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku* [w:] I. Szybik, A. Fijałkowski, J. Kamińska (red.), współpraca K. Buczek, *Szkoła polska od średniowiecza do XX wieku między tradycją a innowacją,* Warszawa 2010, s. 432-434.

104 OBN, zespół: Zbiory Specjalne, sygn. R-806, Jan Jaszczuk, s. 13-14.

nienie: „Komitet rodzicielski (…) na wspólnej naradzie z radą pedagogiczną powziął decyzje roztoczenia specjalnej opieki nad klasą VI, która miała najwięcej ocen niedostatecznych w pierwszym półroczu 1953-54 Członkowie komitetu nie tylko sami uczęszczali na lekcje, ale zachęcali do tego rodziców uczniów słabszych, wpływali na nich, aby stworzyli tym uczniom właściwe warunki do odrabiania zadań domowych. W wyniku tej pracy szkoła w Mrocznie obniżyła liczbę ocen niedostatecznych ze 118 w I półroczu na 17 przy końcu roku szkolnego 1953/54”[105].

Ogólne zebrania dla wszystkich rodziców służyły też ich pedagogizacji. Najczęściej miały one charakter odczytów, pogadanek, prelekcji. Tematyka spotkań była różna. Na przykład w szkole podstawowej w Bukwałdzie na Warmii w celu łagodzenia konfliktów na tle różnic narodowościowych nauczyciele wygłaszali prelekcje dotyczące historii ziem warmińskich i mazurskich, procesów germanizacyjnych i walk o zachowanie mowy polskiej, o prześladowaniach polskich działaczy oświatowych i nauczycieli[106]. Najpopularniejszą formą pedagogizacji rodziców były jednak odczyty pedagogiczne, których tematykę uwzględniano w planie pracy szkoły. „Wdzięczna rola w dziedzinie pedagogizacji rodziców przypada komisji szkolno-pedag. na terenie zakładowej organizacji związkowej w szkołach oraz komitetom rodzicielskim, a ściślej komisjom naukowo-wychowawczym[107]. Komisje te powinny przy osobistych kontaktach z rodzicami rejestrować ciekawsze wypadki trudności czy osiągnięć pedagogicznych, popularyzować je na zebraniach rodzicielskich, ustalać z kierownictwem tematykę odczytów pedagogicznych, dostarczać rodzicom odpowiednią lekturę pedagogiczną, urządzać wystawę takich książek”[108].

Formę oddziaływania na rodziców spełniały materiały propagandowe, a wśród nich przede wszystkim książki A. Makarenki takie jak:

---

[105] A. Stabrowski, *Komitetom rodzicielskim należy pomagać*, „Głos Olsztyński” z 29 X 1954, s. 6.

[106] OBN, Zbiory Specjalne, sygn. R – 641/1, Paulina Ardzińska, k. 5.

[107] W nowej strukturze komitetów rodzicielskich znalazły się komisje: naukowo-wychowawcza, szerzenia wiedzy pedagogicznej wśród rodziców, kulturalno-rozrywkowa, sanitarno-gospodarcza, dożywiania, wczasów itp. Regulamin Komitetów Rodzicielskich w przedszkolach, szkołach ogólnokształcących i szkołach zawodowych podległych Ministrowi Oświaty [w:] Zarządzenie Ministra Oświaty z 7 października 1954 r. w sprawie komitetów rodzicielskich [Dz. U. MO, 1954, nr 14, poz. 115].

[108] S. Kamińska, *Szkoła uczy i rodziców*, „Życie Olsztyńskie” z 23 X 1954, nr 253, s. 4.

„Poemat pedagogiczny", „Książka dla rodziców", „Odczyty o wychowaniu dzieci"[109] oraz czasopismo „Szkoła i Dom" i artykuły w prasie. W celu propagowania treści ideologicznych w kreowaniu nowego modelu wychowania dziecka w „Głosie Olsztyńskim" stworzono rubrykę „Rozmawiamy z rodzicami", zaś w „Życiu Olsztyńskim" rubrykę zatytułowano „Dyskusja o wychowaniu", gdzie prezentowano artykuły „wspierające" rodziców[110]. Prasa przypominała rodzicom, że w trudnym procesie wychowania dzieci „nie są sami, bo wychowanie to nie tylko ich ściśle prywatna, rodzinna sprawa. Dla tej sprawy istnieje szkoła, (…) harcerstwo, (…) świetlice dziecięce pod opieką związków zawodowych, są przy domach kultury sekcje dziecięce, są szkolne komitety opiekuńcze przy zakładach pracy, istnieje sieć poradni…"[111].

W popularyzowaniu Planu 6-letniego zobowiązano nauczyciela do stałej łączności „z masami pracującymi" w życiu społecznym. W ramach tej łączności nauczycielowi narzucono pracę społeczną w środowisku rodzinnym uczniów jak i w społeczeństwie. W związku z tym poza szkołą nauczyciel spotykał się z rodzicami i innymi członkami społeczności lokalnej przede wszystkim w świetlicach spółdzielni i PGR. W tych miejscach miał za zadanie prowadzić pracę „masowo-polityczną i kulturalno-oświatową"[112], która sprowadzała się do agitowania spółdzielczości w środowisku wiejskim. W świetlicach nauczyciel przeprowadzał zebrania, pogadanki, a nawet „przyjacielskie rozmowy". Jednak najskuteczniejszą formą na odcinku spółdzielczości okazały się „wycieczki organizowane do spółdzielń produkcyjnych"[113]. Szczególnie dobitnie współpracę nauczyciela ze środowiskiem wyeksponował „Głos

---

109 A. Makarenko, *Odczyty o wychowaniu dzieci*, [w:] A. Lewin i M. Bybluk (wybór i opracowanie), *Makarenko o wychowaniu. Wybór pism*., Warszawa 1988, s. 309-383.

110 „Życie Olsztyńskie", które jako mutacja „Życia Warszawy" zaczęto kolportować wiosną 1947 roku. Ukazywało się codziennie oprócz poniedziałków. Natomiast „Głos Olsztyński" był związany z Komitetem Wojewódzkim PZPR w Olsztynie, a wydawany przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa". Pierwszy jego numer ukazał się 1 września 1951 roku. Wychodził sześć razy w tygodniu (oprócz niedziel) do 1970 roku. Podawał informacje bieżące, bez opóźnień. B. Łukaszewicz, *Prasa informacyjno-polityczna Warmii i Mazur 19451975*, Warszawa 1982, s. 40-41, 98, 104-105.

111 D. Trylewicz, *Pierwsi wychowawcy*, „Głos Olsztyński" z 27 X 1954.

112 (zd.) *Walczymy o właściwą postawę nauczyciela*, „Głos Olsztyński" z dnia 12 marca 1953 r., nr 61.

113 Z. Frankowski, *Nauczyciel pierwszym agitatorem spółdzielni w gromadzie*, „Głos Olsztyński" z dnia 17 lutego 1953r., nr 41.

Olsztyński" pisząc: „Szkoła jest również jednym z najważniejszych ośrodków oddziaływania na środowisko: na nauczycielu zwłaszcza na nauczycielu wiejskim spoczywa zaszczytny obowiązek propagowania spółdzielczości produkcyjnej poprzez pracę w szkole i pracę z rodzicami. Szkoła wiąże aktualną tematykę przebudowy wsi polskiej z procesem nauczania. Szkoły w Skajbotach, w Lamkowie, Jonkowie, Gryźlinach, Kabinach, Książęcym Dworze, Kwiecewie i Witramowie są przykładem doświadczeń i osiągnięć w tej dziedzinie"[114].

Do stałych bezpośrednich form współdziałania rodziców z nauczycielami należało, oprócz dydaktycznych, wychowawczych, społecznych prowadzenie działań opiekuńczych, a w nich akcji charytatywnych, dożywiania dzieci, organizowania imprez szkolnych czy finansowania potrzeb rzeczowych szkoły i nauczyciela [„W dniach od 25 maja do 29 [1955 roku] odbyła się wycieczka do W-wy składająca się z uczn. kl. VI VII. W wycieczce wzięło udział 46 uczn. i 4 nauczyc. Komitet Rodzic. pokrył koszt wycieczki 6 uczniom przodownikom i 4 naucz. wraz z biletami do teatru i cyrku"[115]]. Niektórzy rodzice na terenie szkół angażowali się w prowadzenie innych przedsięwzięć, jak np. działań artystycznych, co potwierdza zapis z kroniki szkolnej jednej z olsztyńskich szkół: „W październiku 1955 r. powstał zespół mandolinistów, którego instruktorem był pan Stanisław Onoszko – jeden z członków Komitetu Rodzicielskiego"[116].

Reasumując, współdziałanie nauczyciela i szkoły z rodzicami na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956 przebiegało w kontekście przeobrażeń społecznych, gospodarczych, politycznych i oświatowych. W pierwszym okresie (1945-1948) współpraca opierała się na wywodzących się z okresu międzywojennego bezpośrednich formach współdziałania, gdzie podkreśla się przyznane rodzicom naturalne pierwszeństwo w wychowywaniu swego potomstwa. Współpraca nauczyciela z rodzicami na Warmii i Mazurach ze względu na specyficzną sytuację regionu przybrała jednak charakter przedsięwzięć rozwijanych w sposób spontaniczny, doraźny i przy ograniczonym udziale władz oświatowych. Inicjowanie

---

114 (dudz.), *Po obradach nauczycieli – związkowców*, „Głos Olsztyński" z dnia 11 czerwca 1953 r., nr 138.

115 Zbiory archiwalne Szkoły Podstawowej nr 1 im. M. Kopernika w LW, sygn. Kronika szkolna. Rok szkolny 1954/55, k. 22. Podano za: http://sp1lidzbark. republika. pl/kronika1/kronika22. htm [stan pobrania 22 czerwca 2010 roku].

116 B. Berlińska, R. Karpińska, *60 lat* …dz. cyt., s. 14-15.

przez różne podmioty działań wychowawczych, opiekuńczych, charytatywnych niestety nie zaspokajało realizacji innych potrzeb społecznych[117]. W latach 1945-56 współdziałanie szkoły z rodzicami i odwrotnie regulowały stosowne wytyczne i przepisy. Łączność szkoły z domem sprowadzała się do „wspierania" rodziców w urzeczywistnieniu stalinowskiej koncepcji wychowania dzieci. Plan pracy wychowawczej realizowany przez nauczycieli i powołane specjalnie do nowych zadań szkoły komitety rodzicielskie, służył kreowaniu socjalistycznego ideału wychowania. Wszelkie narzucone zbiorowe formy współpracy podsycane materiałami propagandowymi miały przekonać rodziców, że w ustroju komunistycznym wychowanie dzieci, nawet w rodzinie, nie jest ich sprawą, „lecz jest zorganizowanym procesem, którym kieruje państwo"[118].

Bibliografia

Achremczyk S., *Historia Warmii i Mazur. Od pradziejów do 1945 roku*, Olsztyn 1992.

Baryła T., *Okręg Mazurski w raportach Jakuba Prawina. Wybór dokumentów 1945 r,* Olsztyn 1996.

Beba B., Pijanowska J., *Demograficzne uwarunkowania rozwoju kultury na Warmii i Mazurach*, [w:] B. Domagała, A. Sakson (red.), *Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, Olsztyn 1998.

Berlińska B., Karpińska R., *60 lat Szkoły Podstawowej nr 2 imienia Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie,* Olsztyn 2005.

Bierkowski T., *Społeczny ruch kulturalno-oświatowy na Warmii i Mazurach (1945-1970),* Olsztyn 1980.

Dobrowolski S., *Wychowanie i wychowawca. Rodzic – nauczyciel – mistrz,* Warszawa 1948, s. 70.

Dulczewski Z., *Przemiany społeczno-kulturalne na Ziemiach Zachodnich*, [w:] *De omnibus rebus…,* Idem, Poznań 2003.

Dulczewski Z., *Społeczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*, Poznań 1964.

Filipkowski T., Gieszczyński W. (red.), *Wysiedlać czy repolonizować? Dylematy polskiej polityki wobec Warmiaków i Mazurów po 1945 roku*, Olsztyn 2001.

Grzybowski R., *Elementy taktyki władz komunistycznych w walce z Kościołem o odzyskanie szkoły na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku* [w:] I. Szybik, A. Fijałkowski, J. Kamińska (red.) K. Buczek (współpraca), *Szkoła polska od średniowiecza do XX wieku między tradycją a innowacją,* Warszawa 2010.

Grzybowski R., *Pedagogizacja rodziny jako próba włączenia jej do procesu laicyzacji wychowania dzieci i młodzieży w PRL* [w:] I. Michalska i G. Michalski (red.), *Orientacje i kierunki w badaniach historyczno-pedagogicznych*, Łódź 2009.

[117] S. Dobrowolski, *Wychowanie i wychowawca. Rodzic – nauczyciel – mistrz,* Warszawa 1948, s. 70.

[118] R. Grzybowski, *Pedagogizacja*... dz. cyt., s. 128.

Jackowska E., *Środowisko rodzinne a przystosowanie społeczne dziecka w młodszym wieku szkolnym*, Warszawa 1980.
Jakubiak K., *Problematyka wychowania rodzinnego i relacji rodziny i szkoły w polskim piśmiennictwie pedagogicznym w latach 1945-1956* [w:] R. Grzybowski (red.), *Oświata, wychowanie i kultura fizyczna w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski Ludowej (1945-1989),* Toruń 2004.
Jakubiak K., *Współdziałanie rodziny i szkoły w pedagogice II Rzeczypospolitej*, Bydgoszcz 1997.
Jarosz D., *Polacy i stalinizm 1948-1956*, Warszawa 2000.
Kosiński K., *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945-1956*, Warszawa 2000.
Korzeniewska-Lasota W., *Ukraińcy na Warmii i Mazurach w latach 1947-1970,* Olsztyn 2007.
Kowalewski F., *Wychowawcza i społeczna działalność szkoły w środowisku*, Warszawa--Poznań 1976.
Łukasiewicz B., *Prasa informacyjno-polityczna Warmii i Mazur 1945-1975*, Warszawa 1982.
Makarenko A., *Odczyty o wychowaniu dzieci*, [w:] Lewin i M. Bybluk (wybór i opracowanie), *Makarenko o wychowaniu. Wybór pism*. A. Warszawa 1988.
Materne J., *Cele i zadania wychowania w pedagogice* [w:] *Problemy współczesnego wychowania*, red. Idem, Zielona Góra 1989.
Mielczarek F., *Dziecko jako przedmiot indoktrynacji w świetle analizy treści wybranych podręczników szkolnych z lat 1945-1956* [w:] K. Jakubiak, W. Jamrożak (red.), *Dziecko w społeczeństwie i rodzinie. Dzieje nowożytne t. 2*,, Bydgoszcz 2002.
Murawska H., *Przesiedleńcy z Kresów Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej w Olsztyńskiem*, Olsztyn 2000.
Nęcki Z., *Komunikacja międzyludzka*, Kraków 1996.
Radziszewska M., *Integracyjna rola nauczyciela i szkoły na Warmii i Mazurach (1945--1956),* [maszynopis złożony do pracy zbiorowej przygotowywanej przez Zakład Historii Nauki, Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Gdańskiego].
Radziszewska M., *Nauczyciele na Warmii i Mazurach w latach 1945-1956*, Olsztyn 2007. [maszynopis pracy doktorskiej wykonanej pod kierunkiem dr. hab. A. Kicowskiej, prof. UWM].
Sakson A., *Ludność rodzima Warmii i Mazur po 1945 roku – liczebność i kondycja,* [w:] *Wysiedlać*...dz. cyt.
Strauchold G., *Polska ludność rodzima ziem zachodnich i północnych. Opinie nie tylko publiczne lat 1944-1948,* Olsztyn 1995.
Szczepański J., *Oświata i wychowanie* [w] K. Secomski (red.), *XXX lat gospodarki Polski Ludowej*, Warszawa 1974.
Szuba L., *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1945-1956*, Lublin 2002.
Tomkiewicz R., *Władze lokalne a proces repolonizacji,* [w:] *Wysiedlać*...dz. cyt.
Tomkiewicz R., *Życie codzienne mieszkańców powojennego Olsztyna 1945 -1956,* Olsztyn 2003.
Włodarski J.A., *Stosunek Armii Czerwonej i polskich organów bezpieczeństwa do ludności niemieckiej na obszarze powiatu pasłęckiego w latach 1945-1947* [w:] Z. Rondomańska (red.), *Nad Bałtykiem, Pregołą i Łyną XVI-XX wiek. Księga pamiątkowa poświęcona Jubileuszowi 50-lecia pracy naukowej Profesora Janusza Jasińskiego*, Olsztyn 2006.
Żyromski S., *Procesy migracyjne w województwie olsztyńskim w latach 1945-1949*, Olsztyn 1971.